

# Naprawić zło

**W koncepcji sprawiedliwości polegającej na odpłacie za czyn przestępczy celem postępowania karnego jest wymierzenie kary. Zwolennicy sprawiedliwości naprawczej dążą przede wszystkim do naprawienia szkody wyrządzonej przez przestępstwo. Obie koncepcje nie wykluczają się nawzajem lecz uzupełniają.**

Metody sprawiedliwości naprawczej dają szansę trafienia do sprawców przede wszystkim młodych, jeszcze nie w pełni zdemoralizowanych i wcześniej nie mających do czynienia z zakładem karnym. Zwolennicy tych metod przekonują, że można i należy je stosować nie tylko w trakcie postępowania karnego, ale i w czasie wykonywania kary pozbawienia wolności. Zawsze jest bowiem czas na to, by sprawca przestępstwa przyznał się przed sobą i pokrzywdzonymi do jego popeł-

wienia, a przestępstwo było zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności.

W naszej praktyce za sukces mediacji uznaje się już samo przyznanie się do popełnienia przestępstwa i uznanie przez sprawcę, że skrzywdził drugiego człowieka, a w konsekwencji – przeproszenie ofiary. Często też okazuje się, że pokrzywdzony jest tym usatysfakcjonowany i nie domaga się zadośćuczynienia materialnego, ani tym bardziej skazania sprawcy na pozbawienie wolności. Mediacja ma przede wszystkim znaczenie wychowawcze w stosunku do sprawcy i psychiczne, może nawet terapeutyczne, dla ofiary.

W sesji sprawiedliwości naprawczej, kierowanej przez przeszkoloną osobę, godną zaufania i gwarantującą bezstronność, bierze udział wiele osób, reprezentujących strony sprawcy i pokrzywdzonego. Wspólnie zastanawiają się, pod jakimi warunkami kara może być zawieszona. W procesie wyrównawczym – podkreśla Jim Consedine – nie ma kompromisów ani równości stron, nie jest też wymagane przebaczenie przez ofiarę. Celem postępowania jest osiągnięcie porozumienia w sprawie rozwiązania problemu i przywrócenie równowagi naruszonej przestępstwem. Część odpowiedzialności za to, co się stało, muszą przyjąć np. rodzice młodocianego sprawcy oraz inne osoby z jego otoczenia, uczestniczące w sesji sprawiedliwości naprawczej. One też dbają potem o to, by powzięte zobowiązania zostały wykonane. Jest to zresztą, jak przyznaje nowozelandzki duchowny, najtrudniejszy problem sprawiedliwości naprawczej.

Zdaniem prof. Wiktora Osiatyńskiego, stosowanie tych metod miałyby ogromne znaczenie dla kształtowania ludzkiej odpowiedzialności za popełnione czyny, bo represja jej raczej nie wywala. Dotyczy to zwłaszcza sprawców małych przestępstw, których w ten sposób można byłoby powstrzymać od popełniania większych. Podzielali ten pogląd inni uczestnicy konferencji, w tym pełnomocnik rpo ds. ofiar przestępstw dr Monika Platek.

Rzecznik praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll zwrócił się do ministra sprawiedliwości o wprowadzenie programu pilotażowego w zakładach karnych polegającego na prowadzeniu mediacji z udziałem skazanych. Jej wynik byłby brany pod uwagę przy orzekaniu o przedterminowym warunkowym zwolnieniu. Kolejnym krokiem byłoby dopuszczenie do prowadzenia w więzieniach sesji sprawiedliwości naprawczej. Rzecznik zaproponował odpowiednie uzupełnienie przepisów kodeksów karnych wszędzie tam, gdzie jest mowa o mediacji.

Najważniejsze jednak, jak powiedział dr Janusz Zagórski, dyrektor Zespołu Prawa Karnego Wykonawczego w Biurze RPO, jest doskonalenie praktyki. Już istniejące przepisy pozwalają na to, by mediacja była stosowana na różnych etapach postępowania karnego i w różnych systemach odbywania kar, jednak zbyt rzadko korzysta się z tej możliwości.

tekst i zdjęcie  
**Hanna Świeszczakowska**



Na zdjęciu: prof. Wiktor Osiatyński i dr Monika Platek.

nienia, by przeprosił za zło, którego się dopuścił i aby starał się je naprawić.

Jedną z ostatnich konferencji w zakończonych w czerwcu kadencji rzecznika praw obywatelskich miała na celu popularyzację tej idei. Jednocześnie rzecznik przedstawił swoje postulaty dotyczące zmian w prawie karnym, w tym w kkw, uwzględniające – obok postępowania mediacyjnego – sesje sprawiedliwości naprawczej. Szczególną okazją ku temu było ogłoszenie przez ministra sprawiedliwości roku 2005 jako roku sprawiedliwości naprawczej.

Twórcą i wielkim propagatorem tej idei jest nowozelandzki duchowny i kapelan więzienny Jim Consedine. (w Polsce w 2004 r. ukazała się jego książka „Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego”). Między mediacją a sesją sprawiedliwości naprawczej, zdaniem Jima Consedine, występuje istotna różnica. Celem pierwszej jest rozwiązanie konfliktu i zawarcie kompromisu między przestępcą a jego ofiarą. Celem drugiej jest umocnienie ofiary przy wsparciu rodziny sprawcy i jego otoczenia, np. wychowawców, nauczycieli, przedstawicieli miejscowych władz oraz uwzględnienie potrzeb społeczności lokalnej. Sprawca przeprosza więc i pokrzywdzonego, i swoją rodzinę, i inne osoby z otoczenia, które skrzywdził choćby pośrednio.

Dodajmy, że polskie ustawodawstwo umożliwi warunkowe umorzenie postępowania karnego, jeśli pokrzywdzony pojedna się ze sprawcą, sprawca naprawił szkodę lub uzgodnił z pokrzywdzonym sposób jej napra-